

Protokół Nr XLI/18
z XLI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 5 lutego 2018 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.10

zakończenie sesji 14.40

W dniu 5 lutego 2018 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XLI sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 23 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, prezesa Związku Inwalidów Wojennych RP kpt w stanie spocz. Jana Mocarskiego – Kawalera Orderu Virtuti Militari oraz sekretarza generalnego płk w stanie spocz. Eugeniusza Michała Andrzejewskiego – prezesa zarządu okręgowego Kujawsko-Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, komendanta wojewódzkiego Policji insp. Pawła Spychałę, zastępcę wojewódzkiego komendanta PSP mł. bryg. Jacka Kaczmarka, prezes zarządu Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego w Toruniu Agnieszkę Wasitę, wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Wiesława Zajączkowskiego, dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie dra Henryka Pawła Dąbrowskiego, wicedyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Kazimierza Szulca, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości (lista obecności – zał. nr 2).

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonych protokołów z XXXIX oraz XL sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do treści protokołów. Protokoły z XXXIX i XL sesji zostały przyjęte.

Z kolei przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów uchwał, zgodnie z przekazanym radnym wykazem, bez pkt 21. tj. projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji – projekt zarządu województwa – druk nr 27/18:

- 1) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 6/18;
- 2) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 7/18;
- 3) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 8/18;
- 4) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 9/18;
- 5) w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – projekt zarządu województwa – druk nr 10/18;
- 6) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 11/18;
- 7) w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – projekt zarządu województwa – druk nr 24/18;
- 8) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 23/18;
- 9) w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 116 „Rzęczkowo” i nr 138 „Gutowo” – projekt zarządu województwa – druk nr 25/18;
- 10) w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 26/18;
- 11) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – projekt zarządu województwa – druk nr 13/18;
- 12) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie – projekt zarządu województwa – druk nr 14/18;
- 13) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – projekt zarządu województwa – druk nr 15/18;
- 14) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – projekt zarządu województwa – druk nr 16/18;
- 15) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – projekt zarządu województwa – druk nr 17/18;

16) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – projekt zarządu województwa – druk nr 18/18;

17) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – projekt zarządu województwa – druk nr 19/18;

18) w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – projekt zarządu województwa – druk nr 20/18;

19) zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – projekt zarządu województwa – druk nr 21/18;

20) zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Żnińskich – projekt zarządu województwa – druk nr 22/18.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Paweł Zgórzyński**, w imieniu komisji zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy.

Następnie w imieniu klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska dotyczącego zagrożenia przeniesienia choroby ASF na teren województwa kujawsko-pomorskiego.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że kilka dni temu spotkał się z mieszkańcami Białych Błot, którzy są zaniepokojeni projektowanym przebiegiem obwodnicy. Dodał, że chciałby złożyć w tej sprawie interpelację, ale nie ma pełnej wiedzy, co do szczegółów finansowania tego przedsięwzięcia. Radny wie, że Województwo jest jednym z podmiotów, które podpisały czterostronne porozumienie w tej sprawie. Poprosił o przekazanie ww. porozumienia, aby mógł złożyć właściwą interpelację lub się z niej wycofać.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwagę, że w tym momencie jest ustalany porządek obrad, a do tej sprawy pan marszałek się odniesie przy sprawozdaniu z pracy zarządu województwa, a w dalszej części będzie punkt dotyczący interpelacji i zapytań.

Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** zapytał, czy proponowane projekty stanowisk będą wprowadzone w końcowych punktach porządku obrad? Powiedział, że klub radnych PiS generalnie popiera stanowisko w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy, ale budzi zastrzeżenia ostatni akapit i radni klubu chcieliby poddać treść dyskusji przed głosowaniem.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że stanowiska będą w końcowych punktach porządku obrad.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie zgłoszonych wniosków o wprowadzenie do porządku obrad:

1) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 6/18; jako pkt 13; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

2) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 7/18; jako pkt 14; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

3) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 8/18; jako pkt 15; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

4) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 9/18; jako pkt 16; wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

5) projektu uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – projekt zarządu województwa – druk nr 10/18; jako pkt 17; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

6) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 11/18; jako pkt 18; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

7) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 23/18; jako pkt 19; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

8) projektu uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 116 „Rzęczkowo” i nr 138 „Gutowo” – projekt zarządu województwa – druk nr 25/18; jako pkt 20; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

9) projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 26/18; jako pkt 21; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

10) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – projekt zarządu

województwa – druk nr 13/18; jako pkt 22; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

11) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie – projekt zarządu województwa – druk nr 14/18; jako pkt 23; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

12) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – projekt zarządu województwa – druk nr 15/18; jako pkt 24; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

13) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – projekt zarządu województwa – druk nr 16/18; jako pkt 25; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

14) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – projekt zarządu województwa – druk nr 17/18; jako pkt 26; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

15) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – projekt zarządu województwa – druk nr 18/18; jako pkt 27; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

16) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – projekt zarządu województwa – druk nr 19/18; jako pkt 28; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

17) projektu uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – projekt zarządu województwa – druk nr 20/18; jako pkt 29; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

18) projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – projekt zarządu województwa – druk nr 21/18; jako pkt 30; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

19) projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Żnińskich – projekt zarządu województwa – druk nr 22/18; jako pkt 31; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

20) projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji – projekt zarządu województwa – druk nr 27/18; jako pkt 33; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

21) projektu uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – projekt zarządu województwa – druk nr 24/18; jako pkt 19; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

22) informację nt. „Środki europejskie jako instrument zwrotny (pożyczka) dla przedsiębiorców sektora małych i średnich firm” (zgodnie z przekazanym radnym wykazem); jako pkt 7; wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

23) projektu stanowiska w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy – projekt Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii; jako pkt 33; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

24) projektu stanowiska dotyczącego zagrożenia przeniesienia choroby ASF na teren województwa kujawsko-pomorskiego – projekt Klubu Radnych PSL Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego; jako pkt 34; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** w związku z prezentowaną wystawą „Wojsko na Kujawach i Pomorzu” zapowiedział wystąpienie marszałka Piotra Całbeckiego.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu i państwu, że mogliśmy dziś wspólnie przed sesją uczestniczyć w prezentacji nowej wystawy pt. „Wojsko na Kujawach i Pomorzu”, która inauguruje mam nadzieję, cykl powtarzających się kolejnych wystaw uświetniających 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Chcielibyśmy w ten sposób dokonać prezentacji najważniejszych środowisk, które upamiętniają walkę o niepodległości, również w tych czasach, kiedy przychodzi nam o tę wolność wciąż zabiegać, wciąż ją utrzymywać i dbać o nią w sposób szczególny. Stąd dziś obecność znamienitych gości. Raz jeszcze chciałbym powitać pana Jana Mocarskiego, który jest Kawalerem Orderu Virtuti Militari i prezesem zarządu okręgowego Inwalidów Wojennych RP, jako najstarszej organizacji kombatanckiej działającej na terenie naszego województwa funkcjonującej już 100 lat. Józef Piłsudski bardzo dbał o swoich żołnierzy, dlatego żołnierze go kochali. Nigdy nie pozwolił na to, by żołnierz

w niepodległej odzyskanej Polsce był w jakikolwiek sposób zesłany na poniewierkę czy niepamięć. Organizował wojsko w zakresie bieżącego funkcjonowania, ale również dbał o kombatantów. Sądzę, że to zamiłowanie i ta miłość do polskiej armii pozostała do dziś. I zaszczepił ją nie kto inny jak właśnie Józef Piłsudski. Stąd właśnie od tych osób, od tego środowiska zaczynamy nasze świętowanie. Józef Piłsudski ponadto powiedział bardzo piękne słowa, jak wiemy nam przyszło trochę później być włączonym do macierzy, ale kiedy to się stało powiedział: *Największym cudownym dzieckiem jest Pomorze Polskie, więc z całym spokojem wznoszę okrzyk za szczęście i rozkwit Pomorza wraz z Polską* – to są słowa Józefa Piłsudskiego wypowiedziane przez niego, kiedy tutaj obejmował właśnie w niepodległej już Rzeczpospolitej również Pomorze. Człowiek, który tak mocno był związany z Wilnem, z Kresami, dostrzegał wielkość Polski wówczas, kiedy będziemy mieć pełny dostęp do Morza Bałtyckiego. Nie zapomniał o żywiole polskim, który przetrwał lata okupacji, lata zaborów na naszych terenach i upomniał się o nie w stosowny sposób, zresztą ponad jak wiemy, podziałami wtedy politycznymi tak silnymi – między frakcją endecką i piłsudczykami. Tam - w Paryżu, w Wersalu, kiedy trzeba było renegocjować i doprecyzować granice naszego państwa. Sądzę, że godnie inaugurujemy nasze obchody właśnie dostrzegając tychże wspaniałych ludzi, którzy z narażeniem swojego życia i zdrowia po dzień dzisiejszy strzegą naszej niepodległości. Jeden jeszcze cytat, myślę że warty przypomnienia, są to słowa Juliusza Słowackiego wyryte na grobie Józefa Piłsudskiego, fragment poematu pt.: „Beniowski”:

*Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu
I słyhać jęk szatanów w sosen szumie
Tak żyłem*

Tak żyło tysiące żołnierzy. Tych, którzy odzyskali orężem niepodległość przed stu laty. Tak żyli żołnierze, często zesłani na tułaczkę po całym świecie. Kiedy walczyli o Niepodległą na różnych frontach w czasie II wojny światowej. I tak jest po dzień dzisiejszy, kiedy wciąż muszą czuwać czy nie będzie potrzeba stanąć w szeregu jako pierwszy, tylko że wówczas z narażeniem swojego życia. Jest wśród nas dzisiaj pan Jan, który doświadczył co to znaczy okrucieństwo wojny i który dziś zaświadcza co znaczy pokój, jaką jest wielkością. Jego znamienne słowa przed sesją na briefingu prasowym: *Nie chcę opowiadać o wojnie. To nie są cztery pancerni i pies. To jest okropność, która się może zdarzyć tylko wtedy, kiedy walczy się o wartości, o które już w inny sposób walczyć nie można – najwyższe wartości.* My też jako sejmik tego województwa odpowiedzialni za tę część Polski powinniśmy zrobić wszystko, aby ten pokój między nami budować. Dlatego, żeby nigdy nie doszło przypadkiem

nie daj Boże do tego, aby chłopcy, którzy dzisiaj są żołnierzami musieli przejść losu pana Jana. Serdecznie witam raz jeszcze naszych zacnych gości. Panie przewodniczący niech będzie nam wolno wręczyć na pamiątkę dzisiejszego spotkania portret Józefa Piłsudskiego – dość oryginalny, ale myślę, że bardzo sympatyczny – z Piłsudskim uśmiechniętym, sympatycznym, którego takiego mniej znamy, ale myślę, że był takim dla swoich żołnierzy”.

Następnie marszałek Piotr Całbecki i przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli pamiątkowy obraz Marszałka Józefa Piłsudskiego prezesowi Związku Inwalidów Wojennych RP kpt w stanie spocz. Janowi Mocarskiemu – Kawalerowi Orderu Virtuti Militari oraz sekretarzowi generalnemu płk w stanie spocz. Eugeniuszowi Michałowi Andrzejewskiemu – prezesowi zarządu okręgowego Kujawsko-Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Płk w stanie spocz. **Eugeniusz Michał Andrzejewski** powiedział: „Panie marszałku, szanowne panie, szanowni panowie. Witam wszystkich zebranych. Pozwólcie na chwilę refleksji. Niezmiernie nam miło, że uczestniczymy w sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Miło nam obserwować wasze działania – działania dla dobra mieszkańców – nie inne przecież przewodzą waszą myślą. Może zadajecie sobie pytanie, co taki młody człowiek mając lat 68 robi w Związku Inwalidów Wojennych? W służbie ojczyźnie straciłem zdrowie. Stąd statut umożliwił mi wstąpienie do Związku Inwalidów Wojennych. Jedyną dewizą, która na dzień dzisiejszy temu mojemu pokoleniu powojennym przyświeca, to dobro związku, czyli pamięć o jego członkach, o tym co zrobili. Chylić czoło przed nimi, przed tym czego dokonali, oddając szacunek. Ale jednocześnie to pokolenie, z którego ja jestem i wy na sali – nieść im pomoc. To najważniejsze zadanie wobec tego środowiska wojennego bez względu na podziały polityczne. Reprezentuję dwie organizacje: bardzo zacny Związek Inwalidów Wojennych – będąc w gabinecie pana sekretarza przed sesją zostawiłem kserokopię pamiątkowego dokumentu z archiwum – najstarszej organizacji kombatanckiej w Rzeczypospolitej, która zrodziła się w Toruniu 1921 roku – odręczny dokument jest w archiwum w Toruniu. Tę organizację już sformalizowaną tworzyli żołnierze, którzy wracali od 1914 z wojny jako inwalidzi bez rąk, bez nóg, z okaleczonymi twarzami – to oni sami najpierw tworzyli organizację, by nieść sobie wzajemną pomoc. Na szczeblu krajowym z województw rodzących się w 1918 roku powstał właśnie w kwietniu 1919 roku Związek Inwalidów Wojennych. Wówczas Bydgoszcz należała do województwa poznańskiego, a Toruń znalazł się w województwie pomorskim – i to nas łączy niezależnie od niuansów, jakie nieraz bywają, sam pochodzę z Inowrocławia i jest mi to miasto też bliskie – czyli Kujawy i Pomorze. Wracając do Związku Inwalidów Wojennych w Bydgoszczy, to był taki pan, który w bitwie pod Verdun – żołnierz armii pruskiej i bydgoszczanin Polak – który na polu bitwy też pozostał bez nogi. I w drugiej dobie znalazł go żołnierz brytyjski, który uratował

mu życie. W 1918 roku wrócił do Bydgoszczy i zakładał Związek Inwalidów Wojennych. Bydgoszcz w 1918 r. jeszcze nie jest w Rzeczypospolitej, bo dopiero w styczniu 1920 r., a 80% społeczeństwa w Bydgoszczy to byli Niemcy. Wówczas na zebraniach w 1918 r. nie wolno było mówić w języku polskim. Pan Sikora w swojej restauracji w 1918 r. w grudniu na to pozwolił mówiąc: *Przyjdźcie do mojej restauracji, tam na zebraniu będziecie mówili po polsku*. Wspominam Bydgoszcz dlatego, że tam mieszkam i trochę więcej wiem. Grenzschutz wrzucała granaty do sali obrad, gdzie mówiono po polsku. Tak się rodziła Rzeczpospolita – nie zapominajmy, z wielkim wysiłkiem. Mamy wiele takich elementów w Toruniu i w Bydgoszczy, choć w 1939 r. Niemcy poniszczili te pamiątki polskości, ale je odbudowujemy. Jest w Toruniu i w Bydgoszczy Skwer Inwalidów Wojennych. Pamiętajmy o tym i przenośmy tę pamięć na kolejne pokolenia. Dajmy możliwość spotkania z żyjącymi pradziadkami. Jest tutaj z nami świadek historii pan Jan MocarSKI. Reprezentuję również drugi związek, do którego obaj należymy – Związek Oficerów Rezerwy RP, który w 1931 r. po śmierci Józefa Piłsudskiego przyjął jego imię – Dziadka naszego – tak go dzisiaj nazywamy. Temu związkowi w latach 1929-30 przewodniczył Eugeniusz Kwiatkowski – wicepremier. Również Stefan Starzyński, zamordowany przez Niemców, też przynależał do związku – znamienite postacie. Dzisiaj też jesteśmy znamienici i budujemy tę polskość. Dziękuję bardzo panu marszałkowi, wybaczenie za tę małą lekcję historii, ale jest nam niezmiernie miło, że możemy być z wami. Byłem w Szkocji z panem marszałkiem, gdzie była otwierana wystawa polskich żołnierzy tam szkolonych, właśnie cichociemnych, gdzie gen. Elżbieta Zawacka, jako jedyna Polka ukończyła ten ośrodek – powstanie muzeum. Niezmiernie mi miło, że byłem, będę i współpracuję. Miło mi, że jestem z wami i mogę obserwować waszą pracę. Panie przewodniczący, panie marszałku dziękuję za ten zaszczyt w stulecie Rzeczypospolitej. Stuletnia organizacja – Związek Inwalidów Wojennych – będąc sekretarzem generalnym i jeżdżąc po Polsce spotykam jeszcze żyjących świadków historii. Wielka wojna przyniosła nam 400 tys. zrzeszonych w Związku Inwalidów Wojennych, tak było w II RP. Po wojnie w 1945 r. było ich 150 tys. Dziś jest ich 10 tys. żyjących – bardzo mało. Amputantów z wojny jest około stu. Mają trudne życie. Wyobraźcie sobie, że protezy kupują za swoje pieniądze. Nastąpiła taka rzeczywistość po 1991 r. – czyli można jeszcze coś zrobić dla tego środowiska. Panie marszałku na pamiątkę pozwolę sobie pozostawić książkę, którą napisał prof. Adam Czesław Dobroński „Związek Inwalidów Wojennych RP 1919-2009” na 90-lecie związku. Tworzymy inne książki na 100-lecie. Przy pomocy urzędu marszałkowskiego, współpracując z panem marszałkiem i z panem przewodniczącym, piszę monografię Związku Inwalidów Wojennych RP na 100-lecie na ziemi kujawsko-pomorskiej, by o tej organizacji jeszcze dużo mówić”.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział uroczyste podziękowanie dla pana Wiesława Zajączkowskiego wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Panie przewodniczący, panie i panowie radni. Pożegnaliśmy już pana Wiesława Zajączkowskiego wieloletniego dyrektora Muzeum w Biskupinie, ale dobrze, że zrodziła się inicjatywa, aby zrobić to raz jeszcze tu na tej sali pośród radnych sejmiku. Bowiem zasługi pana dyrektora są wyjątkowe. Jako dyrektor, ale przede wszystkim twórca Biskupina, zasługuje na to, aby pożegnać go tu w tym miejscu. Mówiąc żegnać – w znaczeniu podziękować za ten wielki dorobek. Bo przecież wciąż mamy nadzieję, że będzie wspierał rozwój Biskupina, ale nie tylko, wszystkie pomysły ośrodków, które krzewią kulturę i historię naszego województwa. Pan Wiesław Zajączkowski ukończył w 1972 r. Uniwersytet Warszawski – archeologię. I od początku już jako pracownik Muzeum Archeologicznego w Warszawie zajmował się Biskupinem. Została mu powierzona ta flanka wówczas Muzeum Warszawskiego, aby nią się zaopiekował, kontynuował prace badawcze, gromadził materiał naukowy. W 2000 r. było już oczywistością, że ta filia, wówczas prowadzona przez pana dyrektora, powinna stać się odrębną jednostką organizacyjną. Tak rzeczywiście się stało. Pan Wiesław Zajączkowski został jej pierwszym dyrektorem i poprowadził ją do czasów nam współczesnych. Formalnie funkcję dyrektora tej placówki pełnił od początku jej istnienia czyli 17 lat. W tym czasie stworzył placówkę taką jaką ją znamy dziś. Nie było łatwo, ponieważ przyszło ją organizować w czasach, kiedy brakowało na wiele inicjatyw pieniędzy. To był okres, który nawet licząc od 1972 r. pewnej prosperity, kiedy tego typu inicjatywy były chętnie podejmowane przez ówczesne władze, jednak nie do końca zorganizowany Biskupin wpadł przecież w okres dekoniunktury w latach 80-tych i na początku 90-tych. To przecież, podejrzewam panie dyrektorze, była gehenna walki o wszystko, o każdą złotówkę, o każdą przychylność takich czy innych władz. Po to, żeby osiągnąć ostatecznie cel, bo przecież rok 2004-2006 to przełom dla Biskupina, tak naprawdę już rozstawionej instytucji, więc łatwo było o środki unijne (ZPORR) – na pozyskanie dużego zakresu kolejnych inwestycji. No i nasz skromny udział jako samorządu, osób już tutaj będących na tej sali, kiedy podjęliśmy decyzję o dofinansowaniu kolejnymi środkami unijnymi Biskupina w ramach RPO. Doskonale wiemy również, że Biskupin to jednostka rozstawiająca nasze województwo na arenie kraju i całej Europy. Jest unikalną tego typu w Europie. Jeśli byśmy dobrze poszukali, to nie znajdziemy o podobnym kształcie czy podobnym profilu instytucji w całej Europie. Tak zorganizowanego muzeum archeologicznego, tak sprofilowanego nie ma drugiego w całej Europie. I jeszcze jedna rzecz, można oczywiście zajmować się muzealiami, można je gromadzić, być świetnym naukowcem, ale trzeba jeszcze mieć to „coś”, czyli być promotorem. Wiedzieć jak zachęcić młodych ludzi,

nauczycieli, mieszkańców województwa, ale i całej Polski do tego, żeby Biskupin stał się obowiązkowym punktem odwiedzin licznych wycieczek szkolnych z całego kraju. Efekt jest taki, że poza tym, że to miejsce rozślawia nasze województwo, to jest to muzeum, które w sposób wyjątkowy radzi sobie pod względem ekonomicznym. My uchwalając budżet każdego roku wiemy jak niewielką dotację przeznaczamy na funkcjonowanie Biskupina. Cała reszta potrzebna do jego funkcjonowania jest wypracowywana przez pana dyrektora i jego współpracowników. I rzeczywiście wokół wykopaliska, wokół miejsca, gdzie były prowadzone badania naukowe dziś urosło miasteczko archeologiczne, które tętni życiem. Nie tylko przy okazji wspaniałych festynów, które są organizowane każdego roku, które ściągają znawców i miłośników archeologii, grupy rekonstrukcyjne, co roku o innej tematyce z całego świata i tysiące odwiedzających, ale każdego dnia swoją codzienną pracą ten wspaniały zespół, ci wspaniali ludzie pod przewodnictwem pana dyrektora wypracowywali wspaniałe wyniki – również finansowe. Liczę na to, panie dyrektorze, że nasza współpraca będzie kontynuowana, że jako patron tego miejsca, jego ojciec założyciel będzie pan wciąż czuwał nad tym, aby kierunki rozwoju już pod nowym kierownictwem Biskupina przebiegały i były realizowane zgodnie z pana oczekiwaniem i zgodnie z oczekiwaniem nas wszystkich, ponieważ to jest sztandarowa, wzorcowa placówka kultury samorządu województwa prowadzona przez nas jako Województwo Kujawsko-Pomorskie”.

Następnie marszałek Piotr Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli okolicznościową pamiątkę panu Wojciechowi Zajączkowskiemu.

Z kolei głos zabrał **Wojciech Zajączkowski**, który powiedział: „Szanowni państwo. Jestem trochę zaskoczony tymi podziękowaniami i gratulacjami. Moje służbowe życie muzealne to 45 lat. Mój życiorys jest mało skomplikowany. Przyszedłem do instytucji, która się potem przekształcała. Biskupina przez 45 lat nie opuszczałem i rosłem zawodowo wraz z tym obiektem. Bardzo cenię sobie samorząd, bo dwie kadencje przepracowałem jako radny na poziomie sejmiku samorządowego i gminnego. I wydaje mi się, że w tym tkwi cała siła w tej chwili polskiej organizacji małych ojczyzn i tego, że właśnie tutaj buduje się pewna świadomość. Biskupin jest jednostką znaną w Europie. Miał wielkich poprzedników, jak prof. Józefa Kostrzewskiego, który przeprowadził badania przedwojenne, potem prof. Zdzisława Adama Rajewskiego, który prowadził badania po wojnie aż do 1974 r. do przedwczesnej śmierci. I tak zostałem. Na początku chciałem uciekać z tego Biskupina, bo jeszcze z nim nie byłem tak związany, ale przekonał mnie odkrywca Biskupina pan Walenty Szwajcer. I tak rok po roku wsiąkałem w życie, w pracę. Zresztą miałem ogromne szczęście, że trafiłem na wielu znakomitych ludzi, którzy pomagali Biskupinowi w czasach bardzo zgrzebnych. Tak się złożyło, że przez te 45 lat w tym kraju wiele się zmieniało i od wielu osób, od różnych czynników zależały finanse, itd. Ale w rezultacie, jeżeli miało się przed sobą jakiś plan

i chciało się go tworzyć, a to nie o to chodziło, żeby w Biskupinie stworzyć coś skokowo i natychmiast, ale co rok coś. I w ten sposób plan, który ułożyliśmy w latach 80-tych, który miał być szybko zrealizowany przez 5 lat, dopiero kilka lat temu skończyliśmy. Szczęśliwie się złożyło, że trafiliśmy pod skrzydła Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Choć to nie było jakieś nasze staranie, tylko zmieniła się organizacja kraju i staliśmy się muzeum samodzielnym. Do tego miałem ogromną przyjemność i szansę, bo tak się złożyło, że przyjąłem do pracy wszystkich pracowników, a więc mogłem kształtować ten zespół w sposób taki jaki uważałem za stosowne. I to stwarzało duże możliwości kierowania tym zespołem, który osiągał duże sukcesy – na miarę Biskupina. Zresztą na ostatnim benefisie dostałem od załogi pastisz obrazu Kazimierza Wielkiego z podpisem: *Zastał Biskupin drewniany zostawił murowany*. Biskupin zmieniał się, a w ostatnim okresie ma ogromne przyspieszenie. Oczywiście my jesteśmy nienasycony i budujemy jeszcze restaurację, która dopełni kompleks, który będzie realizował te wszystkie zadania. Jesteśmy w dużej mierze nastawieni na obsługę grup młodzieżowych. I tu jest misja Biskupina, jako że jesteśmy niejako na pierwszej „linii frontu” w tej narodowej świadomości na temat tego, czym jest archeologia i to że na 8 muzeów archeologicznych, które funkcjonują w Polsce, prawie 40% frekwencji to jest frekwencja w Biskupinie, a to już mówi samo za siebie. Współpraca nawiązywała się stosunkowo łatwo z najróżniejszymi ośrodkami naukowymi i to stworzyło dobrą atmosferę, żeby nie tylko Biskupin był postrzegany przez festyn, oczywiście bardzo ważne i fantastyczne przedsięwzięcie, ale przede wszystkim poprzez pracę muzealną – to jest najistotniejsze. Poza podziękowaniami pod adresem pana marszałka, panów marszałków, szczególnie bliskiego mi z racji zawodu, pana marszałka Dariusza Kurzawy oraz pana marszałka Zbigniewa Ostrowskiego, to myślę, że też ważną sprawą był wybór mojego następcy, jako że podnieśliśmy poprzeczkę dosyć wysoko, czyli miał być to kandydat co najmniej z doktoratem. I rzeczywiście czterech takich kandydatów się zgłosiło. I wydaje mi się, że wybraliśmy najlepszą osobę. I to dzięki panu sekretarzowi Markowi Smoczykowi, któremu chciałbym serdecznie podziękować, a także panu dyrektorowi Jerzemu Janczarskiemu, który zawsze był życzliwy dla Biskupina. Do tego doszło dwóch znakomitych profesorów polskiej archeologii. I w tym gronie mogliśmy wybrać nowego dyrektora i ta zmiana tym razem przeszła bezszmerowo. Mam nadzieję, że zostawiam Biskupin w dobrych rękach, a pan wicedyrektor Kazimierz Szulc będzie ze wszystkich sił pomagał nowemu dyrektorowi panu dr Henrykowi Pawłowi Dąbrowskiemu. Jeżeli chodzi o współpracę z urzędem marszałkowskim, to warto powiedzieć jeszcze o jednej osobie, o pani Marzannie Olszewskiej, która jest taką naszą perłą w tym departamencie, która tworzy całą atmosferę świetnych kontaktów i warto, żeby to kontynuować. Jest mnóstwo pomysłów na Biskupin. Chciałbym tylko, żeby państwo w swojej życzliwości, chcieli ten Biskupin wspierać. My nigdy

żeśmy nie wyciągali specjalnie ręki po pomoc, co pan marszałek podkreślił, zawsze obowiązywała zasada, że najpierw sam sobie pomóż, a potem oczekuj pomocy od innych. Bardzo państwu dziękuję”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** jeszcze raz dziękując, życzył wszelkiej pomyślności na przyszłość.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a , zał. nr 6b, zał. nr 6c). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 22.11.17 r. do 12.12.17 r.,
- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień do 21.12.17 r. (zał. nr 7).
- informację półroczną o zadaniach realizowanych w zakresie polityki rozwoju regionalnego województwa kujawsko-pomorskiego – stan na koniec II półrocza 2017 r. (zał. nr 8).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że w połowie grudnia złożył interpelację odnoszącą się do spornej kwestii łączenia Biblioteki i K-PCEN w Bydgoszczy, ponieważ pracownicy pisali do niego w tej sprawie. Z prasowych informacji wiadomo, że jakieś ustalenia są poczynione. Ale od grudnia nie otrzymał odpowiedzi na tę interpelację. Na początku stycznia złożył interpelację dotyczącą Kujawsko-Pomorskiej Sieci Informacyjnej odnośnie Tucholi, gdzie zdaniem jednego z przedsiębiorców działanie K-PSI jest monopolistyczne i jego zdaniem wywołuje wiele być może zbędnych emocji. Zwrócił się z uprzejmą prośbą o odpowiedź na piśmie na te dwie interpelacje, które już dawno, dawno temu złożył.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że 28 grudnia ub.r. zarząd województwa wyraził zgodę dyrektorowi Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku Romanowi Gołębiowskiemu na użyczenie wojewodzie majątku znajdującego się w wojewódzkim magazynie przeciwpowodziowym. Minęły już pierwsze dni lutego i w związku z tym zapytał, czy ta dyspozycja zarządu województwa została wykonana? Kto w tej chwili odpowiada za magazyn przeciwpowodziowy? Dodał, że w każdej chwili majątek i sprzęt, który się tam znajduje, może być potrzebny do użycia w razie zagrożenia powodziowego.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że dwa dni temu minister Inwestycji i Rozwoju Jerzy Kwieciński udzielił wywiadu dla Polskiej Agencji Prasowej nt. realizacji regionalnych programów operacyjnych w Polsce. Minister wymienił Województwo Kujawsko-Pomorskie jako jedno z tych pięciu, które sobie z właściwym tempem realizacji programu operacyjnego nie radzą. I które są zagrożone utratą funduszy unijnych powyżej 1 mld €. Minister powiedział też w tym wywiadzie, że wysłał list do marszałków województw informujące o sytuacji w realizacji RPO, w którym były też pewnego rodzaju wskazania i motywowanie do działań. Poprosił o przedstawienie zasadniczej treści pisma, które pan marszałek otrzymał od ministerstwa, co w naszym województwie należy zrobić, aby rzeczywiście z tej niechlubnej piątki wyjść. Jaką kwotę środków unijnych województwo może utracić, jeżeli tempo wdrażania RPO nie nabierze rozpędu.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że na obsługę RPO na płace wydawanych jest 27,5 mln zł – tyle jest zaplanowane na 2018 r. I dziwi to, bo np. jedna z firm z naszego województwa złożyła wniosek i 2,5 roku trwały uzgodnienia z urzędnikami i w końcu ten projekt zakwalifikowano w listopadzie. Ale od listopada cisza i tak są zajęci pracownicy pana marszałka, że od listopada nie potrafią umowy podpisać. Nie wiadomo, co się dzieje. I dlatego na mapie Polski nasze województwo tak wygląda, bo chyba tam pracują niekompetentne osoby.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie uwagi radnego Romana Jasiakiewicza dot. K-PCEN i biblioteki powiedział, że dziś wiadomo, w jakim trybie będzie dalej ta sprawa procedowana, jeśli chodzi o ewentualne łączenie tych dwóch placówek. Ustanowiono zespół, który będzie to opracowywał, któremu przewodniczy wicemarszałek Zbigniew Ostrowski, ale włączeni do tego procesu będą wszyscy zainteresowani. Dodał, że tak długo będzie prowadzony dialog aż rzeczywiście zostanie wypracowane wspólne stanowisko. To nie może być tak, że odbiór proponowanych zmian jest sprzeczny z intencjami zarządu, a chyba to wynika po prostu z braku rozmów i dialogu. Dlatego w tym duchu będzie przygotowana odpowiedź. Dość długo to trwało z różnych względów, np. odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji i Nauki w tej sprawie. Zarząd doszedł już do ostatecznych wniosków, jak dalej poradzić sobie z tą sytuacją.

W sprawie K-PSI powiedział, że będzie przygotowana odpowiedź na pewno w tym tygodniu. Za spóźnienie przeprosił, bo nie powinno zaistnieć, a regulamin jasno określa, w jakim terminie odpowiedź na interpelację powinna być udzielona.

Odnośnie pytania dot. przekazania magazynu przeciwpowodziowego wojewodzie, powiedział, że to nie jest tylko kwestia magazynu, ponieważ ustawa jak wiadomo przeniosła również kompetencje związane z zarządzaniem melioracjami i trwa w tej chwili proces ich przekazywania nowym służbom, które odpowiadają za te sprawy.

W sprawie wypowiedzi ministra Jerzego Kwiecińskiego sprzed wczoraj, która rzeczywiście była podawana w różnych mediach, np. w Internecie powiedział, że minister sformułował swoją myśl w ten sposób, że do grupy „maruderów” należy również nasze województwo. Dalej powiedział: „Myślę, że panu ministrowi trochę zacięła się płyta i powtarza to samo już od jakiegoś czasu. Za chwilę wyjaśnimy, że mamy rację. Oczywiście uprzejmie panu ministrowi zwrócę uwagę na takie sformułowania. Budzą one niepokój w samorządach i w województwach, których dotyczą. Chociaż wiemy, bo to są jawne informacje, na podstawie których budujemy sobie opinię. Sądzę, że jednak nie do końca pan minister przemyślał to co mówił, bo jak mantrę powtarza coś, co było rzeczywiście faktem, bo mieliśmy dość niską kontraktację i certyfikację jeszcze na początku zeszłego roku, ale zgodnie z naszym planem wszystko się diametralnie zmieniło. Za chwilę, jeśli pan przewodniczący pozwoli, pan Rafał Pietrucień w kilku zdaniach i slajdach wyjaśni, w jakim jesteśmy miejscu, jeśli chodzi o wdrażanie naszego RPO”.

W sprawie kompetencji urzędników poprosił radnego Marka Hildebrandta o podanie konkretnej sytuacji, czego dokładnie sprawa dotyczy. Dodał, że sprawdzi dlaczego tak długo trwała droga do podpisania tej umowy, bo tak nie powinno być. Postara się to zmienić i przyspieszyć.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** odnośnie sytuacji dotyczącej melioracji powiedział, że w nowym prawie wodnym jest zapis o przekazaniu kompetencji, ale nie ma słowa na temat tego, że ma być przekazany fizycznie cały magazyn. A w wielu samorządach województw w kraju, a odbył się konwent marszałków w Opolu, gdzie wymieniano się doświadczeniami w tej sprawie. Generalnie sytuacja jest taka, że marszałkowie przekazują bądź użyczają magazyny wojewodom, ponieważ jest to teraz w ich kompetencji, ale wojewodowie nie dostali za tym żadnego sprzętu, więc otrzymują go też od marszałków. Tak jest też w naszym województwie. Dodał, że wyszły stosowne pisma pod koniec ub.r. i podobnej treści uzupełniające około tygodnia temu dotyczące przejęcia magazynu i konkretnego sprzętu. Dodał, że zarząd jest w stałym kontakcie ze służbami Wojewody Kujawsko-Pomorskiego. Sądzi, że wszystko jest na dobrej drodze, że gdyby coś się wydarzyło w naszym województwie to sprzęt, który jest w zasobach magazynu będzie udostępniony i w razie czego samorząd również będzie pomagać i ratować mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Dodał, że problemy są innego rodzaju. Dotyka to zarząd, ale też samorządowców z terenu województwa kujawsko-pomorskiego. Chodzi o różnego rodzaju pozwolenia i dokumenty, których w tej chwili nie ma kto wydawać. Ta jednostka od miesiąca tak naprawdę nie funkcjonuje. Co chwilę zmieniają się prezesi, bo jedyną osobą, z którą zarząd miał kontakt, to był wiceprezes Robert Kęsy, który został w ubiegłym tygodniu odwołany. W tej chwili nie wiadomo, czy jest ktoś nowy już powołany.

Jest też zmiana jeśli chodzi o kompetencje, ponieważ Wody Polskie przeszły z Ministerstwa Środowiska do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, stąd też na tym poziomie jest zamieszanie kompetencyjne. Do tego jest też bałagan organizacyjny, ale zarząd udostępnił, tak naprawdę awansem pomieszczenia i wyposażenie, czego nie musiał zrobić, bo nie jest to zapisane w ustawie. Marszałek przekazywał ludzi, natomiast nie musiał przekazać sprzętu. W konwencie uczestniczył też minister Jerzy Kwieciński i był informowany przez marszałków o różnego rodzaju problemach, w tym o wdrażaniu środków unijnych. Dlatego, że nie ma kontaktu z tą jednostką i nie wychodzą odpowiednie dokumenty, które są często potrzebne w postępowaniach o pozyskanie środków unijnych. W związku z tym gminy wносиły do zarządu o zmianę i przedłużanie terminów naborów wniosków, z tego względu, że instytucja pod nazwą Wody Polskie nie funkcjonuje. Dla przykładu w jednostce w Świeciu, która też została przejęta przez Wody Polskie, w nowym budynku ludzie siedzą na podłogach, bo nie ma nawet sprzętu biurowego. Dodał, że zarząd ma potężne obawy w związku z tym, że prawdopodobnie na wiosnę może być powódź, jak ta jednostka będzie funkcjonowała? Zwrócił uwagę, że powinien być dłuższy okres przejściowy, w którym ustawa byłaby wdrażana, ale to nie zarząd o tym decydował. Podkreślił, że z samorządem województwa nikt na ten temat nie rozmawiał. Kiedy pan minister Mariusz Gajda był obecny w Bydgoszczy to służby nie zaprosiły zarządu na spotkanie. Nikt nie rozmawiał ani nawet nie dyskutował z zarządem na temat przejęcia. Natomiast jeśli chodzi o magazyn powodziowy, to zapewnił, że zarząd jest w dobrym kontakcie z panem wojewodą i jeżeli chodzi o przejęcie magazynu, nie będzie żadnego problemu.

Następnie dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego **Rafał Pietrucień** przedstawił prezentację nt. „Analiza realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020” – stan na 31.12.2017 r. oraz w pewnych zakresach za styczeń 2018 r. (zał. nr 9)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że nie ma pytań, ale zwrócił uwagę, że pan marszałek tradycyjnie nie odniósł się do zgłoszonej prośby, aby podzielił się z radnymi treścią pisma, które otrzymał od pana ministra. Ponieważ tego nie zrobił, poprosił o przekazanie kopii pisma, a jeżeli jest odpowiedź, to wraz z kopią odpowiedzi.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansach rozmawiano o spółkach informatycznych. Zapytał, jak będzie wyglądało wprowadzenie prezentowanych przed chwilą programów, skoro Kujawsko-Pomorska Sieć Informacyjna w zasadzie nie podłączyła naszych jednostek ani szpitali, ani bibliotek, ani innych urzędów i po prostu nie ma ich w sieci? Budowane są jakieś „cuda”, z którymi właściwie nie ma połączenia i czy to nie są wyrzucone pieniądze? Do tego wydaje się

200 czy 300 mln zł i nie uzyskuje się z tego niczego, żadnych przychodów. Czy prezentowane programy np. e-kultura czy e-zdrowie dają szansę, że w końcu te instytucje przynajmniej będą się bilansowały i nie trzeba będzie ich w następnych latach dofinansowywać czy podnosić kapitału, że będą obojętne dla budżetu województwa? Jak to będzie wyglądało?

Radny **Waldemar Przybyszewski** zwrócił się z prośbą, aby przedstawioną prezentację otrzymali wszyscy radni.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** odnośnie pytania dotyczącego K-PSI powiedział, że spółka realizuje wiele zadań, m.in. Infostradę Pomorza i Kujaw opartą na łączach i zasobach technicznych K-PSI. Warto też powiedzieć, że sto kilkadziesiąt lokalnych samorządów podpisało umowy. Wszystkie węzły powiatowe są podłączone do K-PSI, a węzły powiatowe z kolei dostarczają sygnał do szpitali powiatowych. Dodał, że szpitale przy kolejnym rozdaniu unijnych projektów, tj. e-zdrowie jeszcze bardziej efektywnie będą wykorzystywały tę sieć. Są też podpisane umowy z wojewodą. Jest prawie 40 wież rozlokowanych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, z których znaczna część obsługuje m.in. alternatywny program powiadamiania ratunkowego czyli jest sprzężony z siecią ratownictwa. Ponadto sądzi, że te zasoby będą także wykorzystywane przy bardzo dużym programie z drugiej osi – budowanej infostrady e-administracji – potężny program geodezyjny, który będzie wykorzystywany w węzłach powiatowych. Być może problemem jest to, że źle się przebija do publicznej domeny, że usługi K-PSI mimo pewnej otwartości, to jednak nie są to usługi komercyjne. Raczej funkcjonuje w ramach wewnętrznych systemów województwa. Próby sprzedawania usług na zewnątrz wywołują reakcję rynku, co się pojawiło w wystąpieniu radnego Romana Jasiakiewicza, na co oczywiście zarząd odpowie. Podkreślił, że sytuacja nie jest czarno-biała. Dzisiaj sieć K-PSI jest wykorzystywana przez wiele podmiotów. I nie może się zgodzić z taką tezą, że właściwie nie wiadomo po co jest K-PSI. Są doskonale opracowane i przeanalizowane te sprawy w K-PSI. Zarząd chce połączyć cały potencjał cyfrowy województwa, żeby stworzyć wartość dodaną. Zapewnił, że trudna i wymagająca inwestycja, jaką było K-PSI, które powstało zupełnie w innych czasach, ale zarząd stara się, zmieniając trochę, o ile to oczywiście jest możliwe, zadania spółki, aby wykorzystać tę infrastrukturę, w którą były zainwestowane dosyć wysokie fundusze.

Radny **Marek Hildebrandt** ad vocem powiedział, że chciałby to zobaczyć w przychodach tej spółki w tym roku, aby nie trzeba było znowu podnosić jej kapitału. Jeśli są przyłącza instytucji, to powinny być jakieś opłaty i przychody z tego tytułu. Tego nie widzi i to go martwi.

Marszałek **Piotr Całbecki** dodał, że oczywiście przychody są bardzo istotne. Jest plan finansowy dla spółki, który ma zrównoważyć przychody z wydatkami. Przychody są

zaplanowane i ich wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem jest już widoczny, ale to są bardzo powolne procesy. Dodał, że w tym roku zarząd spodziewa się dużego przyspieszenia, jeśli chodzi o stronę przychodową. W tej chwili trwa głęboka restrukturyzacja jeśli chodzi o koszty funkcjonowania tej spółki. Sądzi, że w ciągu najbliższych miesięcy, nie może zapewnić, że to będą dni, ale planowana redukcja kosztów jej funkcjonowania ma być o co najmniej 30 proc. To jest możliwe, ale oczywiście po długim przygotowywaniu tego procesu, jaki w tej chwili zarząd uruchomił.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** poprosił o przesłanie ww. prezentacji celem przekazania go radnym.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja na temat oceny bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2017 r. (zał. nr 10), którą przedstawił komendant wojewódzki Policji **insp. Paweł Spychała**. Z materiałem wcześniej zapoznała się Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Komendant zaprezentował spot reklamowy przygotowany przez zespół prasowy komendy, przedstawiający najważniejsze wydarzenia garnizonu kujawsko-pomorskiego w roku 2017.

Ponadto poinformował, że w strukturze garnizonu zmieniło się to, że otworzono dodatkowy posterunek w Złejwsi Wielkiej, a w Bydgoszczy powstał samodzielny pododdział antyterrorystyczny. Liczba policjantów w garnizonie to 5 tys. etatów i 1200 cywili. Oznacza to, że jest to największa instytucja w regionie.

Niestety, rok 2018 źle się rozpoczął, gdyż odnotowano więcej ofiar śmiertelnych pomimo mniejszej liczby wypadków drogowych. Stąd będzie to głównym priorytetem w działalności policji w roku bieżącym.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Ryszard Kierzek** przypomniał, że rok temu, gdy komendant policji prezentował swoje sprawozdanie rozmawiano m.in. o planach inwestycyjnych. Jako mieszkaniec gminy Janowiec Wielkopolski jest bardzo zainteresowany tamtejszym komisariatem policji usytuowanym w małym budynku po posterunku. Pracuje w nim 17 policjantów w urągających warunkach. Wyraził opinię, że zapewne już nigdzie nie ma aż tak złych warunków pracy. Nie buduje to autorytetu policji. Powiedział, że mieszkańcy zgłaszają się do niego z prośbą o pomoc w tej sprawie. Zapytał więc, kiedy wreszcie będzie można spodziewać się komisariatu z prawdziwego zdarzenia w Janowcu Wielkopolskim?

Radny **Maciej Świątkowski** zapytał, jaki jest stan bezpieczeństwa masowych zawodów sportowych w kontekście działalności pseudokibiców? Jakie jest powiązanie pseudokibiców ze światem przestępczym? Przypomniał, że w połowie czerwca ub.r. na

autokar jadący z meczu piłkarskiego piątej ligi, kiedy to awansowała drużyna Polonii, na trasie między Dabrową Chełmińską a Ostromeckiem, pseudokibice prawdopodobnie klubu Zawisza, zaatakowali jadący autokar rzucając kamienie w przednią szybę. I sprawa ta, jak gdyby nie istnieje, a było to duże zagrożenie bezpieczeństwa dla osób jadących tym pojazdem. Zapytał, jaki jest wynik tego dochodzenia?

Radny **Paweł Zgórzyński** zapytał, kiedy rozpocznie się budowa, zapowiadana przez pana komendanta rok temu, komendy policji w Rypinie? Odniósł się również do informacji nt. otwarcia dwóch posterunków policji. Zapytał, jakie są efekty tworzenia tych nowych posterunków i ich wpływ na poziom bezpieczeństwa obywateli?

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, co zrobić z kierowcami, którzy znacznie przekraczają dozwolone prędkości, np. na autostradzie A1? Powiedział, że nie jest rzadkością, że niektórzy kierowcy jadą na autostradzie z prędkością 180-200 km/h. Wyraził opinię, że powinno się bardziej kategorycznie do tych przewinień podchodzić. Podniósł również temat bezpieczeństwa przejść dla pieszych. Zapytał, czy policja ma pomysł, jak powinny wyglądać przejścia dla pieszych, aby były one bezpieczniejsze?

Radny **Przemysław Przybylski** podziękował za bardzo dobrą współpracę przy przywróceniu posterunku policji w Złejwsi Wielkiej. Dodał, że w powiecie toruńskim widać dobre tego skutki, gdyż jest mniej rozbojów dzięki pracy prewencyjnej policjantów.

Radny **Waldemar Przybyszewski** odniósł się do problemu nagminnego przejeżdżania przez kierowców na czerwonym świetle. Zaobserwował tę sytuację w Grębocinie, gdzie zainstalowano specjalne radary – kierowca przejeżdżający na czerwonym świetle może spodziewać się mandatu. Zapytał pana komendanta czy przewiduje, w porozumieniu z samorządami, dalszą realizację tego typu rozwiązań, które w sposób automatyczny będą wyłapywały kierowców przejeżdżających na czerwonym świetle? Zapytał również, jakim obciążeniem dla garnizonu bydgoskiego jest udział w uroczystościach masowych, szczególnie w Warszawie? Ilu funkcjonariuszy musi być desygnowanych do tych działań?

Radna **Anna Janosz** odniosła się do zdarzeń na autostradach, kiedy to z powodu wypadku lub korka samochody zawracają i jadą pod prąd. Dowiedziała się, że ostatnio tacy kierowcy zostali ukarani mandatami w wysokości 450 zł i 6 punktami karnymi. Zapytała, czy na terenie naszego województwa takie sytuacje też mają miejsce? Wyraziła opinię, że za takie przewinienie są to zbyt niskie kary. Zapytała pana komendanta, jakie jest jego zdanie na ten temat?

Komendant insp. **Paweł Spychała** odpowiadając na pytanie dotyczące komisariatu w Janowcu Wielkopolskim powiedział, że rzeczywiście w roku ubiegłym rozmawiano o tym. Poinformował, że remont, a właściwie rozbudowa tego komisariatu nie nastąpi w ramach

ustawy o modernizacji Policji. W tym roku działania rozpoczną się od opracowania dokumentacji. Dla niego priorytetem jest, aby to zrealizować ze środków własnych policji. Dodał, że był w tym komisariacie i wie, jak tam policjanci funkcjonują, dlatego jest to dla niego priorytetem. Poinformował, że do zrealizowania tego zadania potrzebne jest 2,5 mln zł, a tylko ze środków własnych może to zostać robione. Przyznał, że zainteresowane gminy przekazały na ten cel 60 tys. zł i musi to wystarczyć na zrobienie dokumentacji. Zakłada, że zostanie ona wykonana w tym roku, a całe zadanie w przeciągu dwóch lat.

Odnosnie ataku pseudokibiców na autokar w okolicach Ostromecka powiedział, że nie kojarzy takiego zdarzenia. Wie tylko o zdarzeniu w Gronowie pod Toruniem, stąd nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie radnego. Zadeklarował, że odniesie się do tego na piśmie. Dodał, że nie ma takiej sytuacji, jeżeli jest zdarzenie z pseudokibicami, gdzie jest zniszczone mienie, że policja nie podejmuje czynności.

Poinformował również, że zadanie budowy komendy powiatowej w Rypinie jest w ramach ustawy o modernizacji Policji. W tym roku rozpocznie się realizacja tego zadania. Wyraził nadzieję, że zostanie ona oddana do 2020 r.

Powiedział również, że posterunki policji nie są otwierane, ponieważ ktoś tak chce. Taka decyzja zapada po szerokich konsultacjach nie tylko z samorządami, ale również ze społeczeństwem. Jest to proces wieloetapowy. Nie jest w stanie przytoczyć teraz liczb wskazujących na spadek przestępczości tam, gdzie są otwierane posterunki ani o szybkości reakcji policji. Zadeklarował, że również do tego odniesie się na piśmie.

W sprawie przekraczania prędkości na autostradach i przejazdów na czerwonym świetle powiedział, że funkcjonuje takie narzędzie jak Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, gdzie można anonimowo zgłosić takie zagrożenia. Przyznał, że nadmierne przekraczanie prędkości jest jednym z głównych powodów wypadków śmiertelnych na drogach. Być może sytuacja się poprawi, ponieważ policja otrzymała kolejne auta z wideorejestratorami. Jedno auto BMW serii III jest w Toruniu, a drugie w Bydgoszczy. W tym roku przybędzie jeszcze 6 takich pojazdów. Wyraził nadzieję, że te szybkie samochody będą przestrożą, ale również będą eliminowały takich kierowców. Dodał, że policji zależy na tym, aby kierowcy, którzy korzystają z kamerek zamontowanych w swoich samochodach przekazywali policji informacje, gdzie naruszane jest prawo o ruchu drogowym.

Na pytanie dotyczące delegowania policjantów na zabezpieczanie uroczystości w Warszawie powiedział, że jeżeli jest taka potrzeba, są takie dyspozycje – jest oddział prewencji policji w Bydgoszczy i jedna kompania w Toruniu – to w ramach tych sił wspierani są policjanci w Warszawie. Jednak w tej chwili nie jest w stanie podać konkretnej liczby, bo musiałby zrobić zestawienie, ilu funkcjonariuszy w roku ubiegłym wyjechało na dodatkowe

zabezpieczenia do Warszawy. Każdy przypadek jest indywidualny, ocenia to dowodzący w Warszawie i zbiera siły z całego kraju.

Powiedział również, że nie zna żadnego odnotowanego przypadku jeżdżenia pod prąd na autostradzie na terenie naszego województwa. Wyjaśnił, że wysokość przyznawanego mandatu jest suwerenną decyzją policjanta obsługującego zdarzenie. Przełożony może się z nią nie zgodzić i można skierować dodatkowy wniosek o ukaranie sprawcy wykroczenia.

Marszałek **Piotr Całbecki** podziękował panu komendantowi za przedłożone sprawozdanie i cały miniony rok pracy. Wskaźniki, z którymi radni mogli się zapoznać świadczą o efektywności pracy policji na terenie naszego województwa – spada przestępczość i rośnie wykrywalność. Są to dwa podstawowe wskaźniki, którymi mierzona jest efektywność pracy policji. Podziękował również za lata poprzednie współpracy w zakresie cyfryzacji komend – niemałe środki zostały przeznaczone na ten cel z RPO. One również poprawiają sprawność, komfort pracy, szybkość podejmowania decyzji. Żyjemy w świecie cyfrowym i bez dobrze wyposażonych w tym zakresie komend trudno wyobrazić sobie efektywną pracę.

Następnie zapytał o dwie kwestie, które łączą się ze sobą. Często spotyka się z mieszkańcami województwa, różnymi osobami, które również poruszają kwestie bezpieczeństwa np. w kontekście inwestowania w naszym województwie. To jest bardzo ważny aspekt w spotykaniach z potencjalnymi inwestorami, np. zagranicznymi, którzy dokonują wyboru lokalizacji swoich inwestycji w Europie. Wybór podejmują na podstawie różnych czynników, wskaźników. Czasami są to rzeczy, które wydaje się, że nie powinny interesować inwestorów, bo oprócz gruntu przygotowanego pod taką inwestycję, odpowiedniej infrastruktury, dobrej ceny za ten grunt, dostępności do pracowników, decydują np. kwestie dostępu do instytucji kultury takich jak opera, filharmonia, teatry; służby zdrowia tj. na jakim poziomie jest zorganizowana w regionie. Ale również zwracają coraz bardziej uwagę na kwestię bezpieczeństwa w obszarze tzw. pospolitym, czyli poczucia bezpieczeństwa na ulicach wieczorem. Kiedy analizujemy ten obszar, mówimy o zjawisku przestępstw pospolitych, które szczególnie w dużych miastach w naszym województwie są wciąż problemem. Zdaje sobie sprawę, jak trudno jest walczyć z plagą młodocianych chuliganów, którzy nie potrafią się zachować, przeszkadzają, stwarzają wrażenie, że to oni od godz. 23 królują na ulicach, mają do wszystkiego prawo, piją piwo w miejscach publicznych, rozbijają butelki. W Toruniu często jest świadkiem takich sytuacji, gdy wracając z kolacji z jakąś delegacją, nagle coś takiego ma miejsce. To też przeszkadza zwykłym mieszkańcom. Wyraził opinię, że ta tendencja narasta, i może być związana z edukacją, prewencją w szkołach, a także monitoringiem elektronicznym. Uważa, że wiele zdarzeń

mogłoby nie mieć miejsca, gdyby użytkownicy miejsc publicznych wiedzieli, że są monitorowani, nagrywani. Wówczas wskaźnik pospolitych przestępstw byłby być może niższy.

Zapytał również, jak nr telefonu 112 działa w praktyce? Czy mieszkańcy korzystają z tego instrumentu powiadamiania? Czy interwencje są koordynowane, bo jest to jeden numer dla wszystkich służb ratowniczych?

Komendant insp. **Paweł Spychała** wyjaśnił, że nr 112 jest obsługiwany przez urzędy wojewódzkie. W policji nadal funkcjonuje nr 997, ale są już plany, aby wcielić ten numer do centrali, która jest w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Nie jest teraz w stanie odpowiedzieć, jak wygląda wykorzystanie tego numeru w sprawach podejmowanych przez policję. Aby odpowiedzieć na to pytanie musiałby wystąpić do urzędu wojewódzkiego.

Odnosnie chuliganów powiedział, że wiąże się to bezpośrednio z pseudokibicami. Nasz region jest województwem tranzytowym. Wszystkie imprezy sportowe, które odbywają się na Pomorzu, czy na Śląsku, to drużyny sportowe, których kibice przejeżdżają przez nasze województwo, co w konsekwencji jest dla naszej policji potężnym obciążeniem, głównie w weekendy. Policjanci z oddziałów prewencji głównie zabezpieczają przejazdy kibiców, aby były one bezpieczne dla mieszkańców województwa.

Odpowiadając na pytanie marszałka powiedział, że nie będzie chuliganki, gdy będzie więcej patroli. Poinformował, że na 50 nowych etatów ponad 40 trafiło do garnizonu toruńskiego.

Marszałek **Piotr Całbecki** doprecyzował, że jego wypowiedź jest zachętą do bliższej współpracy z samorządem województwa w tym zakresie. Dlatego, że tak, jak są dostępne środki na cyfryzację – nie w takim zakresie, jak w poprzedniej perspektywie, ale na pewno wciąż są na poziomie krajowym – tak samo programy rewitalizacyjne, na które przeznaczają się ogromne pieniądze unijne, realizowane przez gminy, opierają się o jeden z czterech wskaźników, tj. kwestię bezpieczeństwa. Tam mierzony jest poziom bezrobocia, ubóstwa i bezpieczeństwa. Często o nim gminy zapominają. Uważa, że najważniejszą wartością społeczeństwa jest życie w poczuciu bezpieczeństwa – socjalnego, ekonomicznego, czy bezpieczeństwa związanego z mieniem, zdrowiem i życiem. Stąd uważa, że z panem komendantem, czy komendantami powiatowymi można byłoby wypracować płaszczyznę współpracy, jak wykorzystać te środki unijne, aby rzeczywiście realizując te programy to bezpieczeństwo poprawiać. Europejski Fundusz Społeczny, który jest elementem wszystkich programów rewitalizacyjnych jest niewykorzystywany właśnie z tego powodu, że wójtowie, burmistrzowie często kojarzą te projekty z odnową substancji materialnej – ulic, kamienic itp. – zapominając, że to nie jest celem tych projektów, tylko osiągnięcie wskaźników społecznych. Poprawę bezpieczeństwa można przełożyć na aktywną edukację

w szkołach średnich. Nie będą tego robić zawsze policjanci, bo mają inne obowiązki, ale można utworzyć etaty, czy dodatkowe środki przeznaczyć na zaangażowanie profesjonalistów, którzy by tego typu pogawędki, spotkania prewencyjne z młodzieżą realizowali. Ich nie ma, a powinny się pojawić, ponieważ młodzież jest bardzo chłonna i słucha. To nie jest tak, że wszyscy są zdemoralizowani, ale trzeba do nich wyjść z jakąś ofertą. Podobnie jest z systemem bezpieczeństwa sąsiedzkiego. Wielu mieszkańców osiedli zakłada stowarzyszenia, które również mogą być wsparte ze środków unijnych, a ich jedynym celem jest to, aby dozorować sąsiad sąsiadowi dom, osiedle czy coś złego się nie dzieje. Są to takie samopomocowe struktury, które nie wymagają bezpośredniego zaangażowania służb mundurowych policji, ale mogłyby stać się dla nich takim parasolem, pewną formą wsparcia, gwarancji, że to, co robią jest dobrze ukierunkowane.

Komendant insp. **Paweł Spychała** podziękował marszałkowi za te sugestie. Powiedział, że pochyli się nad tym. Przy okazji zapytał marszałka, czy jest jakaś możliwość zrealizowania wniosku, z jakim wystąpiła policja, o dofinansowanie zakupu samochodów służbowych. Przypomniał, że kilka lat temu było to praktykowane.

Marszałek **Piotr Całbecki** wyjaśnił, że środki na taki cel muszą być uruchomione w ramach budżetu województwa, ponieważ tylko takie są możliwe. Powiedział, że pamięta tę prośbę i myśli, że wspólnie z panem skarbnikiem coś zaproponuje i przedłoży to sejmikowi, który ostatecznie podejmie decyzję. Odnośnie funduszy unijnych powiedział, że one są już dostępne i potrzebne jest tylko spotkanie robocze, aby uzgodnić obszary współpracy.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że przysłuchując się rozmowie pana marszałka z panem komendantem myśli, że powinna towarzyszyć jej refleksja, iż bez społecznych autorytetów, drogowskazów, punktów odniesienia życie społeczne będzie niestety coraz trudniejsze i coraz bardziej dotknięte także przestępczością, o której mówił pan komendant. Dlatego zaapelował, aby nie niszczyć autorytetów, bo bez nich będzie żyło się coraz trudniej i coraz gorzej.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował komendantowi za przedłożenie informacji. Poprosił o przekazanie podziękowań wszystkim, którzy pracują na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców województwa.

Komendant insp. **Paweł Spychała** powiedział, że przekaże podziękowania, ponieważ te dobre wyniki garnizonu kujawsko-pomorskiej policji to wynik pracy jego podwładnych.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja o stanie organizacji Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w roku 2017 (zał. nr 11), którą przedstawił zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Jacek Kaczmarek

(prezentacja zał. nr 11a). Z materiałem zapoznała się wcześniej Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** odniósł się do działań PSP po przejściu przez teren województwa wichur w sierpniu ub. r. W prezentacji była mowa o współdziałaniu straży pożarnych w ramach siedmiu województw. Zapytał, jak to się odbywa? Czy jest to decyzja władz nadrzędnych? Kto występuje o tę pomoc? Jak wygląda koordynacja akcji w przypadku wystąpienia takiej katastrofy? Podniósł również temat środków z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Zapytał, czy i na jakim etapie jest ewentualne pozyskanie tych środków? Wie, że ich wysokość nie jest duża w stosunku do skali zniszczeń, ale – co istotne – można je spożytkować na wzmocnienie zaplecza sprzętowego i na fundusze związane z przeciwdziałaniem takim katastrofom. Zapytał również, czy była próba pozyskania środków z Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, który dysponuje wiedzą i środkami, tj. sprzętem związanym bezpośrednio z przeciwdziałaniem zagrożeniom, a także sprzętem, który ma pomagać poszkodowanym, np. kocami, plandekami? Czy była taka potrzeba?

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że jedną z przyczyn pożarów są wybuchy instalacji lub butli gazowych. Zapytał, czy ktoś ponosi odpowiedzialność za to, że butle gazowe są podłączane przez ich właścicieli, a nie przez osoby uprawnione? Część wybuchów spowodowana jest złą eksploatacją urządzeń kuchennych, a część spowodowana jest tym, że po podłączeniu butli nikt nie sprawdza szczelności instalacji i w wyniku nagromadzenia się gazu i źródła ognia następuje wybuch. Zapytał, czy komenda PSP wraz z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji zastanawia się nad tym, aby ten proces przywrócić do stanu pierwotnego, gdy montowaniem butli zajmowali się tylko specjaliści? Myśli, że gdyby robiono to dobrze, to tych zdarzeń byłoby znacznie mniej.

Radny **Paweł Zgórzyński** odniósł się do informacji zamieszczonej na profilu facebookowym posta Jana Krzysztofa Ardanowskiego mówiącej, że dotychczas sprzęt strażacki, a szczególnie samochody strażackie były rozdawane „po uważaniu”. Poinformował, że od siedmiu lat zasiada w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Przeważnie każdy samorząd, który otrzymywał dotacje od Komendanta Głównego PSP, z MSWiA czy z WFOŚiGW występował o pożyczkę. Przez te siedem lat nie zdarzyła się sytuacja, aby jakiś samorząd występował o pożyczkę dla jednostki, która nie była w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Nie zna też przypadku, aby było to przyznawane „po uważaniu”, kiedy rozdzielnik tych samochodów odbywał się za zgodą komendanta wojewódzkiego PSP, zarządu wojewódzkiego OSP i ze wsparciem samorządów gminnych. Natomiast w tym roku po raz pierwszy zdarzyły się

przypadki, że jako członek rady nadzorczej WFOŚiGW miał poważne wątpliwości jak zagłosować, bo udzielano dotacji dla jednostek niebędących w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Gdy środki otrzymuje jednostka z krajowego systemu, która musi mieć odpowiednią ilość przeszkolonych strażaków (12), trzech dowódców sekcji, trzech kierowców, wówczas jest pewność, że samochód będzie odpowiednio wykorzystany. Natomiast jednostka, która nie jest w systemie krajowym nie musi mieć przeszkolonych strażaków, informacji o zdarzeniach. W związku z tym zapytał, czym kierowała się PSP udzielając dotacji tym jednostkom? Ilu jest strażaków w tych trzech jednostkach, tj.: Niedźwiedz, Dębowa Łąka i Jarantowice? Do ilu zdarzeń wyjeżdżają te jednostki? Poprosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Dodał, że jeżeli pan komendant zna przypadki, gdzie były rozdawane samochody „po uważaniu”, to też poprosił o poinformowanie na piśmie.

Radny **Waldemar Przybyszewski** podniósł temat tlenku węgla, który – jak wiadomo – jest cichym zabójcą, gdyż jest bezbarwny, bezwonny. W roku ubiegłym był on przyczyną śmierci pięciu osób. Zapytał, czy nie jest już czas najwyższy, aby zmieniły się przepisy, a szczególnie warunki techniczne budowy i użytkowania budynków mieszkalnych? Tam, gdzie zainstalowane są piece gazowe bądź kaflowe, powinien być obowiązek instalowania czujników tlenku węgla. Uważa, że są tu potrzebne konkretne działania ze strony państwa, ze strony straży pożarnej i nawet pierwszego wyposażania budynków w te urządzenia, ponieważ najwięcej wypadków odnotowuje się na początku sezonu grzewczego, gdy ludzie nie zdają sobie sprawy, że może spotkać ich tragedia.

Z-ca komendanta mł. bryg. **Jacek Kaczmarek** powiedział, że straż pożarna ubolewa, że nie ma nowelizacji przepisów o ochronie przeciwpożarowej, wprowadzającej obowiązek wyposażania obiektów w czujniki tlenku węgla. Zaznaczył jednak, że te zdarzenia nie występują w nowych obiektach tylko w starych kamienicach, starych szeregowych zabudowach. Najczęściej są to nielegalne podłączenia pieców centralnych, czy innych opalanych na węgiel, do przewodów instalacyjnych czy dymowych. Tu są największe problemy. Przyznał, że należałoby te sprawę uregulować np. w ramach przepisów kominarskich. Poinformował, że niestety od kilku lat nie ma obowiązku czyszczenia przewodów kominowych w domkach jednorodzinnych. Zamiast formułować przepisy bardziej rygorystycznie do zagrożeń, to ustawodawcy od tych przepisów kilka lat temu odeszli. Podkreślił, że straż pożarna jest za tym, aby wyposażać obiekty w czujniki tlenku węgla. Ubolewa nad tym, że domokrażcy sprzedają czujki dymu informując, że są to też czujki tlenku węgla. Są to dwa różne urządzenia, przy czym czujki dymu są dużo tańsze.

Odnośnie pytania radnego Stanisława Pawlaka nt. instalacji butli gazowych przyznał, że rzeczywiście kiedyś były inne przepisy, że tylko osoby z uprawnieniami mogły je instalować. Trudno mu powiedzieć, dlaczego przepisy te zostały zmienione. Przyznał, że

powrócenie do tych zastrzeżeń poprawiłoby bezpieczeństwo. Dziś gaz można kupić w wielu punktach dystrybucji. Kiedyś dystrybucja ta była bardziej skoordynowana. Było kilka instytucji, które rozwoziły gaz i miały obowiązek przynieść butlę, podłączyć i sprawdzić szczelność instalacji.

Następnie udzielił odpowiedzi na pytania wiceprzewodniczącego Adama Banaszaka. Powiedział, że trudno mu wypowiedzieć się nt. Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, bo nie ma takich informacji. Tym zajmuje się wojewoda, który wystąpił o wsparcie z tego funduszu. Nie ma też żadnej informacji, co do Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności. Tymi sprawami zajmuje się Komenda Główna PSP i ewentualnie MSWiA. Natomiast szczegółowo powiedział odnośnie dysponowania siłami i środkami w ramach Centralnego Obwodu Operacyjnego. Każdorazowo, kiedy jest jakakolwiek potrzeba w naszym województwie, aby użyć większej siły i środków, to dowodzący akcją poprzez swoje stanowisko kierowania (powiatowe lub miejskie) dysponuje siły i środki. Jeżeli nie ma tych sił i środków w województwie, to stanowisko miejskie lub powiatowe występuje do wojewódzkiego stanowiska kierowania o wzmocnienie sił i środków. Wojewódzkie stanowisko kierowania występuje do krajowej koordynacji ratownictwa o takie siły i środki spoza naszego województwa. I takich sił i środków spoza naszego województwa w ramach centralnych obwodów operacyjnych było siedem. Były to różne siły i środki związane z usuwaniem skutków nawałnic, czy to w postaci agregatów prądotwórczych, podnośników, pilarek, czy potencjału ludzkiego, jaką jest Szkoła Podoficerska PSP w Bydgoszczy, która także w ramach centralnego obwodu operacyjnego Komendanta Głównego PSP brała udział w kilkudniowych działaniach na terenie naszego województwa.

Odpowiadając na pytania radnego Pawła Zgórzyńskiego wyjaśnił, że pożyczka udzielana jest przez zarząd funduszu. Natomiast w ramach dotacji MSWiA dla jednostek OSP spoza systemu, jednostki te otrzymały kwotę 2 205 tys. zł. W ramach tej kwoty Komenda Główna PSP wyznaczyła do doposażenia trzy jednostki minimum w samochody średnie. I takie jednostki zostały doposażone. W ustawie modernizacyjnej na lata 2017-2020 również przewidziane są środki dla jednostek spoza systemu.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczenie obradom objął wiceprzewodniczący sejmiku Marek Nowak.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** poprosił o przekazanie podziękowań wszystkim strażakom za cały rok ciężkiej pracy, zwłaszcza przy nawałnicach.

Z-ca komendanta mł. bryg. **Jacek Kaczmarek** podziękował wszystkim radnym, panu marszałkowi za wsparcie, jakie w 2017 r. uzyskała Państwowa i Ochotnicza Straż Pożarna na funkcjonowanie i sprawne realizowanie swoich zadań.

Następnie przystąpiono do kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji nt. „Środki europejskie, jako instrument zwrotny (pożyczka) dla przedsiębiorców sektora małych i średnich firm” (zał. nr 12), którą przedstawiła prezes zarządu Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego Agnieszka Wasita.

Radna **Elżbieta Piniewska** zapytała o inkubator przedsiębiorczości w Inowrocławiu? Zwróciła uwagę, że w Inowrocławiu nie ma punktu informacyjnego Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego. Zapytała, czy powstanie on w tym mieście?

Prezes **Agnieszka Wasita** odnośnie inkubatora przedsiębiorczości w Inowrocławiu powiedziała, że prowadzone były bardzo zaawansowane prace, które prawie zakończyły się sukcesem, bo sprzęt czeka w magazynie, ale lokalizacja, która była pierwotnie wybrana tj. PKP, niestety nie spełniła wszelkich wymogów, aby mógł tam powstać inkubator. Niestety po fali zalania również punkt informacyjny funduszu został w tym miejscu zlikwidowany. Sprzęt i meble są zakontraktowane, ale nie mogą zostać wykorzystane ze względu na brak lokalizacji. Zapewniła jednak, że trwają intensywne prace nad tym, aby inkubator w Inowrocławiu powstał. Trwają poszukiwania nowej lokalizacji godnej przedsiębiorców, która spełni ich wymogi. Myśli, że już za dwa miesiące rozpocznie pracę punkt informacyjny Funduszu.

Radna **Elżbieta Piniewska** dopytała, czy w poszukiwaniach lokalizacji inkubatora przedsiębiorczości fundusz jest w kontakcie z urzędem miasta, czy tylko działa sam?

Prezes **Agnieszka Wasita** odpowiedziała, że do tej pory fundusz sam poszukiwał lokalizacji, ale myśli, że jednak będzie musiał szukać pomocy w urzędzie miasta.

Radny **Piotr Kwiatkowski** powiedział, że w sytuacji uzyskania wsparcia w formie dotacji beneficjent zobowiązany jest, w ramach realizacji umowy, uzyskać pewne wskaźniki i rezultaty, i utrzymać je przez okres trwałości. Zapytał, czy w ramach wsparcia w formie pożyczki takie regulacje też obowiązują? Zwrócił również uwagę, że mowa jest tutaj o wsparciu dla małych i średnich przedsiębiorstw, co uznał za bardzo słuszne. Natomiast odnośnie samej definicji małych i średnich przedsiębiorstw przedstawił znamieny przykład. W roku 2014 Oddział PTTK w Golubiu-Dobrzyniu, jako beneficjent, został zakwalifikowany, jako przedsiębiorstwo powiązane i potraktowany jako duże przedsiębiorstwo. To dlatego, że PTTK jest organizacją ogólnopolską i składa się z poszczególnych oddziałów, które mają osobowość prawną. Same oddziały mają najczęściej poniżej 10 zatrudnionych osób i dużo poniżej 2 mln euro obrotu. Nawet wątpi, czy całe PTTK w skali kraju ma obrót powyżej 50 mln euro. Natomiast sam fakt powiązania przez zapis statutowy spowodował, że musiało pozostać potraktowane jako przedsiębiorstwo powiązane. Zwrócił uwagę, że w maju br. wchodzi w życie nowelizacja ustawy o stowarzyszeniach, gdzie powiązanie między zarządem głównym a poszczególnymi

oddziałami terenowymi, czy kołami będzie jeszcze bardziej wiążące, i że zjawisko to będzie dotyczyć PTTK i ZHP, ale i wszystkich związków wędkarskich, łowieckich, jeździeckich, motorowych itd. Wszystkie organizacje, które mają ogólnopolską strukturę podzieloną na poszczególne jednostki terenowe będą tym zjawiskiem dotknięte. Dokonał już bardzo dokładnej analizy prawnej i wie, że nie ma od tego ucieczki, ale chciał zwrócić uwagę na to zjawisko i zaapelował o dalsze szukanie drogi do uniknięcia tego absurdu.

Prezes **Agnieszka Wasita** odniosła się do zgłoszonego przez radnego Piotra Kwiatkowskiego problemu. Powiedziała, że próbowała już znaleźć rozwiązania przeprowadzając wiele analiz prawnych. Jedyne, do czego może się zobowiązać, to do szukania innych źródeł, bo te instrumenty finansowania mają już z góry narzuconego adresata, czyli małe i średnie przedsiębiorstwa. Odnośnie wskaźników przy pożyczkach powiedziała, że one są, ale nie są tak rygorystyczne, jak przy dotacjach. Trzeba pamiętać o tym, że są to środki zwrotne, czyli przedsiębiorca zaciąga pożyczkę, którą będzie musiał zwrócić. Natomiast, jeżeli chce korzystać z preferencji, to musi dołożyć starań tak, jak w przypadku pożyczki inwestycyjnej do 1 mln zł, aby utworzyć i utrzymać miejsca pracy.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez komisję sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Aleksandrów Kujawski – druk nr 1/18 (zał. nr 13); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Mrocza – druk nr 2/18 (zał. nr 14); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Aleksandrów Kujawski – druk nr 3/18 (zał. nr 15); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Żnin – druk nr 4/18 (zał. nr 16); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świeckiemu – druk nr 5/18 (zał. nr 17); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 6/18 (zał. nr 18); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 2 wstrzymujące,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 7/18 (zał. nr 19); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 3 wstrzymujące,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 8/18 (zał. nr 20); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 3 wstrzymujące,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 9/18 (zał. nr 21); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 5 wstrzymujących,

- w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – druk nr 10/18 (zał. nr 22); wynik głosowania: 15 „za”, 0 przeciw, 7 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 11/18 (zał. nr 23); wynik głosowania: 15 „za”, 0 przeciw, 7 wstrzymujących,

- w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 91 „Ruda” – druk nr 24/18 (zał. nr 24); wynik głosowania: 14 „za”, 0 przeciw, 8 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 23/18 (zał. nr 25); wynik głosowania: 16 „za”, 0 przeciw, 7 wstrzymujących,

- w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 116 „Rzęczkowo” i nr 138 „Gutowo” – druk nr 25/18 (zał. nr 26); wynik głosowania: 15 „za”, 0 przeciw, 6 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 26/18 (zał. nr 27); wynik głosowania: 16 „za”, 0 przeciw, 7 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Drumliny Zbójeńskie – druk nr 13/18 (zał. nr 28)

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, na czym generalnie polega zmiana w tej uchwale i w innych uchwałach tego typu, ponieważ radni nie mają przed sobą uchwał, które są zmieniane i odnoszą się tylko do propozycji zmian?

Członek zarządu **Aneta Jędrzejewska** wyjaśniła, że zmiany w uchwałach dotyczących obszarów chronionego krajobrazu dotyczą zmiany, która zaistniała w ustawie o ochronie przyrody. Zmienił się w niej zapis dotyczący 100 metrów od zbiorników naturalnych i sztucznych. W tej chwili wszystkie uchwały sejmiku, które dotyczą obszarów

chronionego krajobrazu przystosowywane są do ustawy, która obowiązuje. Na dzień dzisiejszy podjęte uchwały sejmiku są bardziej rygorystyczne od zapisów ustawowych.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii **Paweł Zgórzyński** dopowiedział, że obszary chronionego krajobrazu nie dotyczą tylko samego jeziora, które jest w nazwie obszaru, ale całej powierzchni zajmowanej przez ten obszar. Zgodnie z zapisem ustawowym obszar wyłączenia dotyczy 100 metrów od linii brzegowej zbiornika naturalnego, natomiast od wszystkich zbiorników sztucznych nie obowiązuje dzisiaj żaden zakaz. Dlatego jest propozycja zmian uchwał sejmikowych. Jeżeli zostaną one pozytywnie zaopiniowane przez RDOŚ i samorzady gminne, na terenie których znajduje się obszar chronionego krajobrazu, uchwały te zostaną zmienione na zgodne z zapisem ustawowym.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 16 „za”, 0 przeciw, 4 wstrzymujące. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, pozytywnie zaopiniowanych przez komisję sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Głuszyńskie – druk nr 14/18 (zał. nr 29); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Modzerowskie – druk nr 15/18 (zał. nr 30); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Stelchno – druk nr 16/18 (zał. nr 31); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Lasów Miradzkich – druk nr 17/18 (zał. nr 32); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadwiślańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 18/18 (zał. nr 33); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Wydmowy na południe od Torunia – druk nr 19/18 (zał. nr 34); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Źródła Skrwy – druk nr 20/18 (zał. nr 35); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – druk nr 21/18 (zał. nr 36); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Żnińskich – druk nr 22/18 (zał. nr 37); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie rozpatrzenia petycji – druk nr 27/18 (zał. nr 38); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 2 wstrzymujące.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy (zał. nr 39) – projekt Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii.

Radny **Roman Jasiakiewicz**, jako inicjator tego stanowiska wdzięczny jest, że komisja i sejmik zajęli się tym palącym problemem, który jest niezmiernie istotny już nie tylko dla samych mieszkańców Bydgoszczy, ale i powiatu bydgoskiego. Poinformował, że uczestniczący w posiedzeniu komisji z przerażeniem wysłuchali wystąpienia prof. Mariusza Czopa, który uzmysłowił wszystkim, jak poważna jest sytuacja. Używa się określeń „bomba ekologiczna”, „katastrofa ekologiczna”. Mówi się o obszarach zdegradowanych na skalę światową. Należy pamiętać, że jest to obszar zamieszkały, a woda w studniach – w wielu przypadkach – ma tam kolor coca coli. Z ostatnich doniesień wiadomo, że skażona jest nie tylko ziemia i wody ciężące w kierunku Wisły, ale także opary, które unoszą się nad tym obszarem. Mowa jest o siarczynach, fenolu, toluenie, czyli bardzo niebezpiecznych związkach. Poinformował, że obecna na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku mieszkanka Bydgoszczy pani Renata Włazik, w czwartek lub piątek wybiera się do pana premiera Mateusza Morawickiego. Dlatego dobrzy byłoby, aby stanowisko, które radni zechcą przyjąć, było stanowiskiem jednomyślnym, wspierającym wspólnotę wobec istotnego problemu naszego województwa.

Powiedział, że słyszał opinię niektórych radnych, że ostatni akapit projektu stanowiska jest dyskusyjny. Aby tego uniknąć zaproponował nowy zapis ostatniego zdania: *Z uwagi na rozmiar ekologicznego nieszczęścia mieszkańców Bydgoszczy, zaniedbań z przeszłości konieczne jest wsparcie dla Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy adekwatne do skali zagrożenia, którego rozmiar zdaniem naukowców jest katastrofalny.* Wyraził opinię, że przedstawiona propozycja zapisu jest łagodniejsza, bo jego

intencją nie jest stawiać komukolwiek zarzuty, skoro szuka się sojuszników w jak najszerszym zakresie.

Poprosił radnych o wykazanie życzliwości wobec propozycji przedłożonego projektu stanowiska.

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że projekt stanowiska w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy jest głosem rozpaczy tych ludzi, którzy zostali pozostawieni sami sobie, ale też głosem tych, którzy ten problem zgłębili. Zakład „Zachem” – swego czasu przedsiębiorstwo państwowe – kwalifikowany był, jako zakład produkcji „S” (specjalnej). W czasach największej produkcji na niebotyczną skalę zdegradowano środowisko. Wielu pracowników straciło życie, czy zdrowie. Nawet na ich wyglądzie zewnętrznym wydać było oddziaływanie środków chemicznych. Nic tak nie przemawia do wyobraźni, jak widok wody, którą używają mieszkańcy do podlewania ogródków. To, co zostało zaprezentowane na posiedzeniu komisji jest straszne i smutne. Wszyscy obecni na posiedzeniu komisji zgodzili się, co do tego, że nie można pozostawić tej sprawy samej sobie. Zgodzili się również, co do tego, że ani Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, ani samorząd województwa, ani prezydent miasta Bydgoszczy nie są w stanie zrehabilitować tych terenów. Nikt z wymienionych nie jest w stanie zapobiec chmurze trucizn, która wraz z wodami gruntowymi przemieszcza się dalej. Uważa, że to stanowisko powinno być przyjęte, jako apel skierowany do władz, instytucji, osób o przygotowanie specustawy, która wskaże nie tylko źródła finansowania, ale jednocześnie określi termin i odpowiedzialnych za realizację. Uważa, że ten apel nie powinien pozostać tylko w tej sali, lecz powinien trafić do parlamentarzystów, a przede wszystkim do Prezesa Rady Ministrów, który powinien być inicjatorem przygotowania projektu takiej specustawy. Bydgoszcz i województwo kujawsko-pomorskie czeka na coś takiego.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** podziękował radnemu Romanowi Jasiakiewiczowi za zgłoszenie poprawki w ostatnim akapicie projektu stanowiska, gdyż w tej formule próbuje się włączyć wszystkich do tego procesu. Poprzednia wersja była niesprawiedliwa, bo dopiero aktualnej dyrekcji udało się po raz pierwszy pozyskać środki centralne na pierwszy etap, czyli dokładną analizę sytuacji. Jest to kilkanaście milionów złotych, ale ten pierwszy krok został już uczyniony. Należy więc wesprzeć działania RDOŚ. Przyznał, że decyzja musi być jednak na poziomie centralnym, bo potrzebne będą setki milionów złotych i województwo nie jest w stanie podjąć takiemu zadaniu.

Radny **Andrzej Walkowiak** idąc tropem myślenia radnego Waldemara Przybyszewskiego uważa, że powinien to być dla samorządu jeden z priorytetowych tematów, ale od czegoś powinno się zacząć. Dlatego dzisiaj wesprze inicjatywę radnego

Romana Jasiakiewicza, żeby wystosować stanowisko. Nie oznacza to jednak, że temat jest zakończony. Wręcz przeciwnie, działania powinny być zintensyfikowane. zaproponował, aby na ten temat zorganizować sesję specjalną tak, aby tworzyć pewien lobbing na rzecz załatwienia tej sprawy, która ma przerażający zasięg. To jest zaniedbanie państwa polskiego z kilkudziesięciu lat. W związku z tym sejmik te działania powinien potraktować jako pewną ciągłość, a zacząć dzisiaj od przyjęcia stanowiska.

Radny **Piotr Kwiatkowski** zaproponował, aby w pierwszym zdaniu drugiego akapitu wyraz *totalnie* zamienić na *katastrofalnie*, bo *totalnie* brzmi tutaj jak kolokwializm.

Radny **Waldemar Przybyszewski** po wypowiedzi radnego Andrzeja Walkowiaka wycofał swoją propozycję, aby stanowisko nazwać apelem. Myśli, że kolejnym działaniem sejmiku będzie apel, jeżeli okaże się, że to stanowisko „umrze śmiercią naturalną”.

Marszałek **Piotr Całbecki** przyłączył się do apelu o przygotowanie sesji nadzwyczajnej. Uważa jednak, że wcześniej należałoby uzgodnić jej przebieg z RDOŚ-iem i innymi osobami, które mogłyby – jako eksperci – coś podpowiedzieć w tej sprawie. Przybliżyłyby stan zagrożenia środowiska, tj. jakie są wpływy substancji, jakie są stężenia.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii procedowała już w obecności tych stron i autorytetów naukowych.

Więcej osób nie zgłosiło się do dyskusji nt. stanowiska w sprawie sytuacji na terenach po Zakładach Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy.

Radni przyjęli ww. stanowisko wraz z poprawkami zgłoszonymi przez radnego Romana Jasiakiewicza i radnego Piotr Kwiatkowskiego przez aklamację.

Następnie na wniosek radnego Romana Jasiakiewicza przewodniczący sejmiku udzielił głosu mieszkance Bydgoszczy Renacie Włazik. Powiedziała, że nie jest przygotowana do wystąpienia, bo wszyscy mówili jej, że jest to niemożliwe, tak samo jak nie jest możliwe złożenie petycji do premiera. Podziękowała, że w końcu, po dziesięcioleciach głos jej małej ojczyzny zaczyna być wysłuchiwany. Największe autorytety naukowe w kraju zaczęły w końcu badać ten teren i to przez całkowity przypadek. Dr inż. Dorota Pierri pracownik naukowy Akademii Hutniczo-Górnictwej w Krakowie prowadziła badania dotyczące zanieczyszczeń wód podziemnych powstałych w trakcie długoletniej eksploatacji byłych Zakładów Chemicznych „Zachem” w Bydgoszczy. To, co wybrała przeraziło ją i jej przełożonych, gdyż nie zdawali sobie sprawy ze skali zagrożenia. Z ich wypowiedzi wynika, że sami nie dadzą sobie rady, dlatego zaapelowała, aby zadbać o to, by ich nie zniechęcić, lecz, aby im pomóc.

Zaapelowała, aby pomóc mieszkańcom południowo-wschodniej części Bydgoszczy, w szczególności Łęgnowa, Płątnowa i Otorowa, którzy są bierni, bo są zastraszeni. Aby dać

im poczucie godności, poczucie tego, że żyją w kraju, który odpowiada za swoich obywateli i wypowiada się w imieniu swoich obywateli. Poprosiła radnych, aby zaczęli im pomagać, bo są różne możliwości zmiany. Może część osób mogłaby się stamtąd wyprowadzić, ale nie powinno to być zrobione na zasadzie nakazów. Negatywne oddziaływanie skażeń zagraża życiu i zdrowiu mieszkających tam osób, a nikt nie rozpoczął ich badania. Władze miasta Bydgoszczy niestety nie dostrzegają problemu, a na bezpośrednio zagrożonym obszarze mieszka ok. 1200 osób, dlatego potrzeba działania jest pilna i niecierpiąca zwłoki. Zaaapelowała, aby zadbać o przyszłe pokolenia.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie stanowiska dotyczącego zagrożenia przeniesienia choroby ASF na teren województwa kujawsko-pomorskiego (zał. nr 40).

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że radni klubu PiS popierają inicjatywę podjęcia przedłożonego stanowiska. Jednak uważa, że ostatni akapit ma bardzo konfrontacyjny charakter, dlatego zaproponował, aby wyraz „domagamy się” zastąpić wyrazem „apelujemy”. Wówczas cały akapit brzmiałby: *Apelujemy o adekwatne do zaistniałej sytuacji wsparcie finansowe dla gospodarstw rolnych zajmujących się produkcją trzody chlewnej na wprowadzenie pełnej bioasekuracji, co nie spowodowałoby likwidacji produkcji w tych gospodarstwach.* Uważa, że takie złagodzenie treści stanowiska będzie miało lepszy skutek i pozwoli uzyskać to, co chcemy.

Przewodniczący klubu radnych PSL **Paweł Zgórzyński**, w imieniu wnioskodawców, tj. klubu radnych PSL, zgodził się na zgłoszoną przez radnego Michała Krzemkowskiego propozycję zmiany treści stanowiska. Powiedział, że celem podjęcia tego stanowiska nie jest żadna konfrontacja lecz konkretny efekt.

Radni nie wnieśli głosów sprzeciwu. Wobec powyższego sejmik przyjął przez aklamację stanowisko w sprawie zagrożenia przeniesienia choroby ASF na teren województwa kujawsko-pomorskiego wraz z poprawką zgłoszoną przez radnego Michała Krzemkowskiego.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 41).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Radny **Andrzej Walkowiak** złożył interpelację pisemną w sprawie koncepcji budowy obwodnicy w Gminie Białe Błota. Dodał, że ta sytuacja budzi w samych Białych Błotach niepewność mieszkańców. Są niejasności co do koncepcji, jak i uzyskania środków na finansowanie tejże inwestycji. Poprosił o odpowiedź pisemną.

Następnie powiedział, że PKP PLK przy udziale funduszy z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko planuje modernizację linii kolejowej nr 201 wraz z jej elektryfikacją. Będzie to jedna z ważniejszych inwestycji w Polsce mająca na celu poprawę dostępności Portu Morskiego w Gdyni w ramach korytarza Bałtyk – Adriatyk. Linia kolejowa nr 201 jest również wykorzystywana do ruchu pasażerskiego w ramach przewozów, które są zamawiane przez Województwo. Można się zatem spodziewać, że nastąpią pewne utrudnienia dla pasażerów podczas prac inwestycyjnych. I w związku z tym okresowo będzie trzeba organizować objazdy. Dlatego chciałby zaproponować, aby rozważyć koncepcję autobusowo-kolejową przez Koronowo. Autobusy dowoziłyby pasażerów do stacji kolejowej w Koronowie i dalej przesiadaliby się do szynobusu w kierunku Tucholi i Chojnic, a pozostali podróżni jechaliby dalej autobusem w kierunku Serocka. Takie rozwiązanie pozwoliłoby zniwelować niewygodę, jakie napotkają podróżnych w trakcie modernizacji linii kolejowej 201. A z drugiej strony byłaby to również szansa na ożywienie miejscowości położonych wzdłuż linii kolejowej 241.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał o aktualne działania na rzecz odbudowy Zespołu Pałacowo-Parkowego w Wieńcu. Z ostatniej odpowiedzi na zapytanie wynika, że ten projekt nie zakwalifikował się do finansowania z POIiŚ i jest na 7. miejscu listy rezerwowej. Ale jest w niej wskazane, że poszukuje się innych możliwości współfinansowania bądź finansowania tego projektu. Przypomniał o spotkaniu, które odbyło się 8 grudnia br. w Brześciu Kujawskim, na którym była o tym mowa. W związku z tym, że upłynęło już sporo czasu, poprosił o pisemne, aktualne stanowisko zarządu w tej sprawie, aby radni z tamtego okręgu mieli wiedzę w tej sprawie.

Następnie radny odniósł się do opublikowanej ordynacji wyborczej, w której pozostał zapis, że sejmik będzie decydował o okręgach wyborczych. Zapytał, czy już wiadomo, ilu będzie radnych województwa? I jak będzie mógł być podzielony obszar województwa na okręgi wyborcze? Dodał, że wiadomo o tym, że mandatów może być w okręgu od 5 do 15 i obszary okręgów mogą się zmienić. Dodał, że ze spotkań z mieszkańcami wynika, że jest bardzo duże, o dziwo, zainteresowanie wyborami do sejmików, co wynika zapewne ze wspólnej pracy wszystkich radnych na obszarze województwa. Poprosił o wstępną informację na ww. temat, choć dodał, że może za wcześnie o to pyta, to w późniejszym czasie, zgodnie zresztą z tym, jak stanowią o tym kompetencje sejmiku w tej sprawie.

Radny **Paweł Zgórzyński** ponownie zgłosił problem braku zatoczki autobusowej na drodze wojewódzkiej nr 560 w miejscowości Gorczenica. Przypomniał, że przystanek autobusowy w tym miejscu jest usytuowany praktycznie na samym skrzyżowaniu i do tego na łuku tej drogi. Dotyczy to zarówno bezpieczeństwa mieszkańców, ale też kierowców jadących od strony Rypina czy Brodnicy. Stąd prośba, aby przenieść ten przystanek albo

przed skrzyżowanie albo za łuk tak, żeby to miejsce było również bezpieczne dla pasażerów. Dodał, że nie ma tam wysepki autobusowej, a autobus zatrzymuje się na środku jezdni i blokuje przejazd. Poprosił o aktualną informację w tej sprawie.

Radny **Marek Hildebrandt** odnosząc się do kwestii autobusów, zwrócił uwagę na bardzo zły stan techniczny autobusów K-PTS-u. Zanieczyszczenia wydobywające się z rur wydechowych, jego zdaniem, mogą mieć duży wpływ na utrzymujący się smog w naszym województwie i należałoby coś z tym w końcu zrobić.

Marszałek **Piotr Całbecki** w sprawie planowanej budowy obwodnicy w Białych Błotach opowiedział, że przekaże kopię porozumienia, które zawarły cztery strony, w sprawie wzajemnych zobowiązań. W tej chwili trwa etap przygotowywania STEŚ. Województwo partycypuje solidarnie w kosztach jak pozostałe strony. List intencyjny zawarli: Miasto Bydgoszcz, Wojewoda Kujawsko-Pomorski, Samorząd Województwa, Powiat Bydgoski i Gmina Białe Błota. Inwestorem na podstawie STEŚ będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, bo na tym poziomie tego typu przedsięwzięcia są realizowane. Przypomniał, że trwają prace nad postępowaniem przetargowym związanym z budową ronda i modernizacją drogi wojewódzkiej jako dojazdowej do Bydgoszczy. W odpowiedzi zostanie zawarta również informacja, na jakim etapie zaawansowania są prace nad przygotowaniem dokumentacji (STEŚ) tej ważnej i trudnej inwestycji.

W sprawie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Wieńcu powiedział, że niestety był falstart przetargowy, ponieważ nikt się nie zgłosił. Został ogłoszony ponownie i ma nadzieję że zostanie wyłoniony wykonawca. Źródło finansowania to jest to priorytet 8B, który został wynegocjowany w ramach zmian w RPO z Komisją Europejską. Dlatego jest możliwe, aby wspierać z tego źródła takie projekty wspierające endogeniczność i silne strony subregionów w naszym województwie, szczególnie dotkniętych wysokim bezrobociem i pewnymi zaszłościąmi. I w tym przypadku będzie można pałac w Wieńcu sfinansować w ramach RPO. Trwają przygotowania do ogłoszenia na to zadanie odpowiedniego postępowania. Za trzy miesiące będzie to gotowe, bo taka jest procedura. Wówczas ma nadzieję, że wyłonieni zostaną wykonawcy i będzie można wreszcie przystąpić do realizacji tej inwestycji.

W sprawie okręgów wyborczych powiedział, że jest to jurysdykcja sejmiku. Nie wiadomo jeszcze ostatecznie, jaka będzie statystyka GUS-u jeśli chodzi o ilość mieszkańców, bo jeśli spadnie poniżej 2 mln, to ubędą w sejmiku trzy mandaty i wówczas będzie trzeba dostosować do nowych warunków okręgi wyborcze. Prawdopodobnie zmienią się granice okręgów wyborczych w naszym województwie, ale dziś za wcześnie o tym mówić, ponieważ nieznaną jest ostateczna liczba mieszkańców, na podstawie której będzie ustalana liczba mandatów, a potem granice okręgów. Odbędzie się jeszcze dyskusja w tym zakresie.

Odnosnie transportu K-PTS-u powiedział, że jeśli chodzi o tabor, to K-PTS jeździ 15-20-letnimi autobusami, które były sprowadzane z zagranicy. Są już wyeksploatowane i nie spełniają ani oczekiwań, ani standardów, ale są jednak lepszej jakości niż poprzednie. Wyjaśnił, że cała konstrukcja sfinansowania wymiany taboru w K-PTS-ie niestety runęła w gruzach, ponieważ wciąż nie ma odpowiedniej ustawy, na podstawie której można by organizować transport publiczny w województwie. Chodzi o plan transportu, którego uchwalenie miało być w kompetencji sejmików. Niestety nie jest tak. Wciąż sejm czy rząd zastanawia się, jak ten transport ma być zorganizowany. Wprowadzenie programu, w którym województwo mogłoby powierzyć naszej spółce w trybie in-house konkretne linie i utrzymywać je na zasadzie rekompensaty, tak jak w przypadku Przewozów Regionalnych, co umożliwiłoby przekazanie środków unijnych spółce na zakup nowego taboru. Były te pieniądze w RPO, ale niestety nie można z nich skorzystać. Można by zakupić autobusy i ewentualnie przekazać je K-PTS-owi, ale tylko w trybie otwartego przetargu. A to byłoby duże ryzyko, że ten kapitał się rozproszy przy takiej ilości konkurujących ze sobą przewoźników dziś na tym rynku. Można by popełnić fatalny błąd. I tak naprawdę te autobusy trafiłyby być może w przypadkowe ręce. Bez programu takich decyzji zarząd nie może sejmikowi proponować do podjęcia. Jako dysponujący środkami unijnymi zarząd nie może ich rozdysponować w taki sposób, bo nie zrealizowałby żadnego logicznego programu. A w tym przypadku chodzi o nasz K-PTS, który na pewno wymaga dofinansowania. Dodał, że być może propozycja dokapitalizowania z budżetu w wysokości 1 mln zł tej spółki, ulegnie zwiększeniu. Być może zarząd zaproponuje projekcję wieloletniego finansowania. Wówczas na tej podstawie – ma nadzieję – że udałoby się część taboru zmodernizować lub kupić nowy. Byłoby to możliwe z tej racji, że Województwo jest właścicielem tej spółki, chociaż pojawiają się i takie interpretacje związane z pomocą publiczną, bo K-PTS działa na otwartym rynku, że i taka forma wsparcia nie do końca być może jest możliwa, ale nasi eksperci szukają ścieżki prawnej, aby to dokapitalizowanie mogło mieć miejsce, aby w ten sposób spółka mogła jednorazowo, pewnie w formie leasingu, nabyć większą ilość taboru i wymienić ten najbardziej zdezelowany. Dodał, że też należy pamiętać, że bilansowanie tej spółki odbywało się dotąd dość niskimi kosztami funkcjonowania, co jest oczywiście dobre, ale są pewne granice jeśli chodzi o wytrzymałość załogi. Czekają nas regulacje płac w firmie, które na pewno pochłoną część zysku, bo spółka nie jest stratna, ma dodatni wynik finansowy. Jest tam tak dużo potrzeb, że trudno nawet sobie wyobrazić. Trzeba ważyć między pracownikami, którzy po prostu mogą odejść z tej firmy przy takim rynku pracy w tej chwili i tych pensjach. Trzeba uwzględnić ich oczekiwania. Zarząd proponuje być może na kolejnej sesji zmiany budżetowe w tym zakresie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** odnosząc się do powyższej wypowiedzi, zwrócił uwagę, że wydaje się, że już najwyższa pora rozpocząć prace nad prywatyzacją tego przedsiębiorstwa. Dodał, że tu nie ma żadnych ekonomicznych racji, być może są społeczne i polityczne, dla których ta firma się utrzymuje, ale to się nie utrzyma. Jeżeli powiat lipnowski organizuje własne linie autobusowe i zupełnie nieźle sobie radzi, to tym bardziej warto zastanowić się nad momentem, w którym jeszcze jest co sprzedać. Bo za chwilę może nikt nie chcieć tego kupić. A co dalej? Proponowałby, aby te środki, którymi jest dofinansowywane funkcjonowanie własnego przedsiębiorstwa wydać na rozszerzenie funkcjonowania linii autobusowych w ogóle w województwie, aby ten stan wyrównywania szans był jak najlepszy, jak najdalej idący. A problem w tej firmie nie będzie załatwiony ani w tej kadencji ani w kolejnej kadencji do momentu upadłości, czego naturalnie nie życzy.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że są jeszcze inne przesłanki, aby ta firma funkcjonowała. Zwrócił uwagę, że prywatny przewoźnik nie będzie jeździł do miejscowości w terenie, gdzie usługi świadczy K-PTS, należy to traktować też jako misję Województwa.

Więcej interpelacji i zapytań nie zgłoszono.

W punkcie: wolne głosy i wnioski głos zabrał: radny **Waldemar Przybyszewski**, który zaproponował, aby na kolejną sesję sejmiku zaprosić dyrektora Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy, ponieważ sprawy dotyczące dróg krajowych w naszym województwie wymagają omówienia. Chodzi o drogę S5 i S10, gdzie budowa oddala się w nieskończoność, a także o drogę krajową nr 15 i obwodnicę Kowalewa Pomorskiego. Dodał, że komisja, której przewodniczy, zapraszała poprzedniego dyrektora na posiedzenia, ale wszystko co było omawiane, stało się nieaktualne po zmianie władzy w Polsce. W związku z tym uważa za celowe, aby w części informacyjnej zaprosić dyrektora GDDKiA oddział bydgoski.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował radnym za obecność i zakończył obrady XLI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:
- listy wydruków głosowań

Protokołowały:
Maryla Majtczak
Anna Sobierajska